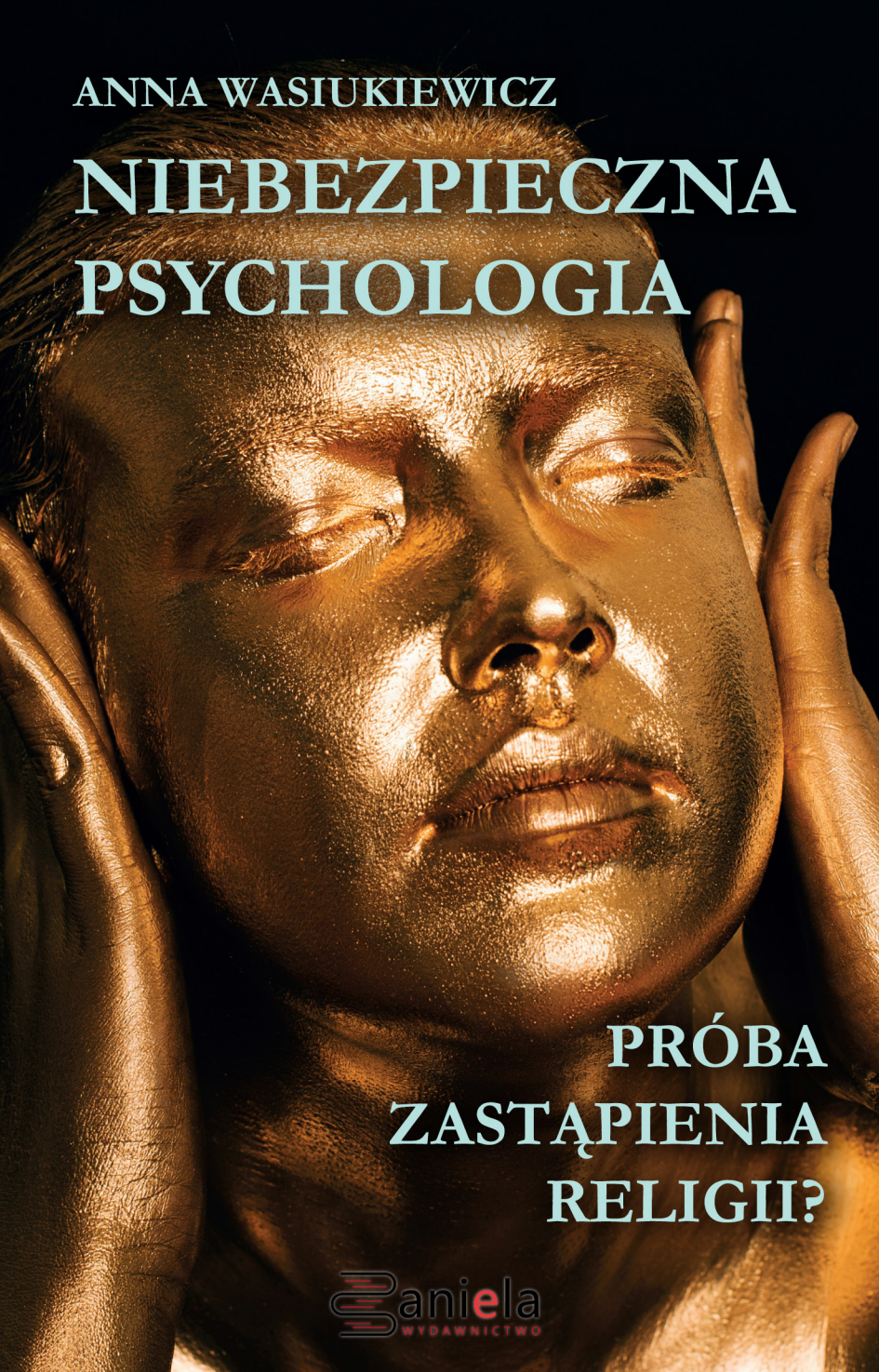




ANNA WASIUKIEWICZ

NIEBEZPIECZNA PSYCHOLOGIA

PRÓBA
ZASTĄPIENIA
RELIGII?

 **Saniela**
WYDAWNICTWO

ANNA WASIUKIEWICZ

NIEBEZPIECZNA PSYCHOLOGIA

ANNA WASIUKIEWICZ

NIEBEZPIECZNA PSYCHOLOGIA

PRÓBA
ZASTĄPIENIA
RELIGII?

 **Saniela**
WYDAWNICTWO

[Kup książkę](#)

Opracowanie redakcyjne
Monumen Sp. z o.o.

Projekt okładki
Piotr Karczewski

Zdjęcia
StockPhotoPro – fotolia.com

Skład i łamanie
Anna Szarko

Korekta
Katarzyna Pelczarska-Mikorska

Copyright© 2021 by Przemysław Cichocki Wydawnictwo Aniela
All rights reserved

Wydanie II

ISBN 978-83-960802-6-4

Wydawca:
Przemysław Cichocki – Wydawnictwo Aniela
Roty 73,
04-420 Warszawa

Zamówienia: Księgarnia Aniela
ksiegarniaaniela.pl
pcichocki@interia.pl

SPIS TREŚCI

I. Psychologia w walce z Kościołem	9
1. Sigmund Freud	14
2. Wilhelm Reich.	23
3. Carl Gustav Jung	26
4. William James.	33
5. Bill Wilson.	35
6. Erich Fromm.	43
7. Carl Rogers	44
8. Abraham Maslow	48
9. John Watson	50
10. Kurt Lewin	54
11. Psychologia pozytywna	57
II. Psychologia zwana chrześcijańską.	66
III. Szkodliwość psychoterapii w wymiarze indywidualnym.	73
IV. Szkodliwość psychologii w wymiarze społecznym.	97
1. Propaganda i manipulacja	97
2. Rozwój eugeniki	101
3. Upadek moralności – rewolucja obyczajowa.	103

V. Okultyzm i niebezpieczne praktyki w psychologii	115
1. Metoda kontroli umysłu Silvy	116
2. Hipnoterapia Milтона Ericksona	119
3. NLP – neurolingwistyczne programowanie	121
4. EMDR – desensytyzacja i przetwarzanie doznań emocjonalnych	123
5. Metoda Dennisona, czyli kinezylogia edukacyjna	125
6. Biofeedback	126
7. Superlearning	128
8. Metoda ułatwionej komunikacji	130
9. Holding	130
10. Rebirthing	133
11. Terapia regresyjna	136
12. Terapia odzyskiwania wspomnień	138
13. Terapia ustawień rodzinnych Berta Hellingera	141
14. Psychoterapia zorientowana na proces	144
15. Psychologia transpersonalna	146
16. Pozytywne myślenie i coaching	148
17. Radykalne wybaczenie, czyli metoda Tippinga	151
18. Metoda EFT (Emotional Freedom Technique)	157
19. Vedic art, czyli malowanie intuicyjne	158
20. 22 iskry życia	158
21. Pisanie „zamówień” do Siły Wyższej	160
22. Terapia wyższego „Ja”, „Anioły” i „przewodnicy”	162
23. SRT (Spiritual Response Therapy)	162
24. SBF (Soul Body Fusion)	164
25. Relaksacja Jacobsona	167
26. Trening autogenny Schultza – autohipnoza	168

27. Hipnoza	169
28. Wizualizacja.....	170
29. Psychodrama	172
Zakończenie. Co zamiast psychologii?.....	174

I. PSYCHOLOGIA W WALCE Z KOŚCIOŁEM

Aby zrozumieć zagrożenia, jakie niesie ze sobą psychologia dla naszego codziennego życia oraz dla naszej wiary, należy dobrze przyjrzeć się fundamentom, na jakich powstała. W tym celu warto prześledzić poglądy przedstawicieli głównych nurtów psychologicznych oraz przyjrzeć się ich życiu i motywacjom.

Psychologia jest młodą dyscypliną naukową. Zaczęła wyodrębniać się z filozofii dopiero pod koniec XIX w., a jej rozkwit przypadł na początek XX stulecia. Miała być neutralną światopoglądowo nauką, opartą na badaniach empirycznych. W rzeczywistości stała się czymś w rodzaju religii dla ateistów, gdyż nie poprzestaje na samym opisie rzeczywistości.

Choć w ciągu kilkudziesięciu ostatnich lat wykonano wiele rzetelnych i poprawnych metodologicznie badań psychologicznych, dobrze opisujących zachowania człowieka,

jego emocje, motywacje i zależności społeczne, psychologia na tym nie poprzestała, lecz chce kreować rzeczywistość, mówić, co jest dobre, a co złe, wyznaczać człowiekowi cele i wskazywać do nich drogę, a wreszcie wytyczać kierunki rozwoju i odpowiadać na najważniejsze pytania, np. dotyczące sensu życia, usiłując wyjaśniać człowieka bez odniesienia do Boga.

Obecnie psychologia przejmując funkcję religii, a więc tworzy całkowicie nowy fundament. Dlaczego? Jeśli uznajemy, że religia jest fundamentem społeczeństwa, to psychologia – jako rodzaj systemu religijnego – stanowi typ fundamentalizmu. Tworzy nowe podwaliny oparte na nowym myśleniu o człowieku, czyli nową antropologię. Wskazuje na nową drogę, nową prawdę, nowe życie, narzucając swój punkt widzenia. Dla zsekularyzowanych społeczeństw zachodnich, które zostały zbudowane na fundamencie chrześcijaństwa, psychologia stała się zupełnie nowym stylem życia i na stałe zmieniała sposób myślenia o człowieku.

Święty biskup Józef Sebastian Pelczar († 1924) pisał, że duch ludzki potrzebuje religii, a jeśli nie może lub nie chce poznać prawdziwej, zaczyna tworzyć własną opartą na pierwiastku racjonalnym i humanistycznym albo na pseudomistycznym i okultystycznym¹.

¹ Józef Sebastian Pelczar, *Obrona religii katolickiej. Jak wielkim skarbem jest religia katolicka i dlaczego ta religia ma dzisiaj tylu przeciwników*, Wydawnictwo Dyecezałne Przemyskie Książek Religijnej Treści, Przemyśl 1911, s. 62.

Psychologia, odrzucając wiarę w Trójjedyne Boga i wręcz występując w opozycji do Kościoła katolickiego, tworzy nową religię, która zawiera oba wymienione pierwiastki. Jednym oferuje humanizm i racjonalizm, innym fałszywą duchowość i okultyzm. Jeśli przeanalizuje się wszystkie współczesne nurty psychologiczne, z łatwością dostrzeże się tę prawidłowość: w jednych dominuje pierwiastek racjonalny (a w zasadzie ateizm i materializm), w drugich, choć uwzględnia się duchowe potrzeby człowieka, to jednak wystają one na gruncie metod przejętych z tradycji duchowych Wschodu, wierzeń afrykańskich lub wprost z okultyzmu.

Zwolennicy pierwszego nurtu zakładają najczęściej, że istnieje tylko rzeczywistość materialna, że prawdziwe jest tylko to, co można sprawdzić empirycznie. Drudzy przeciwnie, stawiają na pseudomistyczne przeżycia i doświadczenia oraz próbują dopasować teorię do praktyki. Wprawdzie zakładają istnienie świata duchowego, ale jest on daleki od chrześcijańskiego. Na gruncie takich założeń powstało wiele pseudoterapii, które nie mają żadnego podłoża teoretycznego i często nawet nie chcą wyjaśniać różnych mechanizmów, a za priorytet uznają pozytywny efekt terapeutyczny. Jednym słowem wszystkie nurty psychologiczne, choć z pozoru bardzo różnią się od siebie i nieraz wydają się wręcz przeciwstawne, łączy jedno założenie – Bóg realnie nie istnieje, lecz jest tylko projekcją umysłu człowieka.

U podstaw psychologii leżą m.in. poglądy niemieckiego filozofa Ludwika Feuerbacha, który głosił, że to nie Bóg

stworzył człowieka, ale człowiek wykreował Boga na swój obraz i podobieństwo². Jego zdaniem teologia jest w rzeczywistości antropologią, a w pojęciu „Bóg” zawiera się istota człowieka, a zatem jest On niczym innym jak ubóstwioną istotą ludzką, która istnieje tylko w wyobraźni człowieka i wiąże się z jego dążeniem do szczęścia. Co więcej, atrybuty przypisywane Bogu są projekcją pragnień człowieka i jego nieograniczonej wyobraźni.

Feuerbach twierdził, że Bóg wszystkich religii nie jest rzeczywistą osobą, ale istotą wyabstrahowaną z przyrody. W tym procesie ludzkie cechy, właściwości i zdolności uległy „ubóstwieniu”. I tak, pragnąc być dobrym, człowiek tworzy sobie obraz Boga, który jest nieskończenie dobry; pragnąc nieśmiertelności, wymyśla Boga, który jest nieskończony; pragnąc władzy i kontroli, kreuje Boga, który jest wszechmocny. W rzeczywistości, podkreśla Feuerbach, człowiek zawsze wielbi samego siebie. Według niego obraz Boga ewoluuje wraz z rozwojem myśli ludzkiej. Tak jak na przestrzeni wieków zmianom ulegały wyznawane przez ludzi wartości, tak też wraz z upływem czasu różne cechy przypisuje się bogom, gdyż to ewoluująca świadomość człowieka jest źródłem religii.

Feuerbach uznawał chrześcijaństwo za szczytową formę świadomości religijnej, po której powinno nastąpić przejście do świadomości czysto „ludzkiej”, czyli niereligijnej,

² Ludwik Feuerbach, *Wykłady o istocie religii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1981, t. 2, s. 211.

co miało być ratunkiem dla ludzkości. Wówczas człowiek, pozbywszy się złudzeń, mógłby poznać prawdę o samym sobie. Aby poczuł się naprawdę wolny, musiałby tylko wyzwoić się z więzów religii i sam stać się bogiem. Postulował też zbudowanie wspólnoty opartej na wzajemnej miłości, której członkowie wzajemnie się uzupełniają.

Co istotne, Feuerbach nie brał pod uwagę pierwiastków zła obecnych w człowieku. Według niego człowiek z natury jest dobry i dlatego nie potrzebuje odgórnych zakazów i nakazów. Jego zdaniem dogmaty tylko zniewalają człowieka i ograniczają go intelektualnie, a religia hamuje postęp i rozwój, zaś człowiek, który łądzi się obietnicą szczęścia wiecznego, zaniedbuje dążenie do szczęścia ziemskiego.

Psychologia od początku hołdowała takim poglądom. Niechęć do religii, zwłaszcza do chrześcijaństwa, cechowała wszystkich liczących się twórców wiodących kierunków psychologicznych. Wśród tzw. ojców założycieli psychologii nie było ani jednego praktykującego katolika. Wszyscy byli ateistami i na ogół wywodzili się z rodzin protestanckich lub żydowskich. Ponadto byli też rewolucjonistami, którzy za cel życia postawili sobie walkę z religią, Kościołem oraz z tradycyjną moralnością, która ich zdaniem ograniczała człowieka w jego wolności. Można by więc śmiało postawić tezę, że od początku psychologia stanowiła narzędzie do walki z Kościołem katolickim. Z łatwością można to dostrzec, analizując poglądy głównych twórców psychologii.

1. Sigmund Freud

Najbardziej znanym psychologiem jest Sigmund Freud, uznawany za ojca psychologii i psychoterapii. Jednak mało kto wie, że on sam uważał się za współczesnego Hannibala wyruszającego na podbój Rzymu. Z założenia psychoanaliza miała być narzędziem do walki z wpływami Kościoła katolickiego. Freud uznawał religię za rodzaj społecznej nerwicy. Miał nadzieję, że wkrótce wiara obumrze i w procesie ewolucji zostanie zastąpiona przez psychoanalizę, tak jak kiedyś religia zastąpiła magię. W liście do pastora, szwajcarskiego psychoanalityka Oskara Pfistera, stawiał pytanie: *Jak myślisz, dlaczego to żaden pobożny człowiek nie wymyślił psychoanalizy, ale trzeba było czekać na bezbożnego Żyda?*³

Freud dobrze wiedział, co robi, tworząc nową koncepcję człowieka, który jest istotą bezwolną, a w swoim życiu kieruje się nie rozumem, tylko popędami i to w dodatku najczęściej nieuświadomionymi. Zbawieniem dla dręczonej poczuciem winy ludzkości miała być psychoanaliza oraz psychoterapia, które miały zastąpić praktyki religijne, takie jak spowiedź i rozgrzeszenie. Freud zarzucał religii, że działa jak narkotyk dający człowiekowi pocieszenie w sytuacji niemocy i bezradności wobec sił natury. Tym samym za najważniejszą funkcję religii uznał uśmierzanie lęków.

³ Christoph Morgenthaler, Isabelle Noth (red.), *Sigmund Freud – Oskar Pfister: Briefwechsel 1909–1939*, Theologischer Verlag, Zürich 2014, s. 17.

Psychoanaliza, zastępując religię, miała pomagać w ich pozbyciu się i dawać człowiekowi poczucie bezpieczeństwa.

Freud wykreował nową wizję człowieka, sprowadzając go do wewnętrznych, nieuświadomionych konfliktów. W jego koncepcji nie było miejsca na rozum oraz wolną wolę. To zupełnie nowe spojrzenie na człowieka, zmieniające całe dotychczasowe myślenie o ludzkich motywacjach działania, celach i dążeniach, wywarło znaczny wpływ na postrzeganie ludzkiej natury jako zmiennej i bezwolnej, miotanej namiętnościami.

W filozoficznej myśli przedfreudowskiej człowiek był postrzegany jako istota racjonalna, myśląca, której działania były zdeterminowane przez świadomość. To właśnie zdolność do racjonalnego myślenia i kontrolowania swoich zachowań wyróżniały człowieka w świecie innych bytów.

Freud postanowił udowodnić, że człowiek nie jest panem w swoim domu. Twierdził, że świadomość jest załedwie wierzchołkiem góry lodowej. Jej podstawę miała stanowić sfera stłumionych i wypartych treści, które nigdy nie będą mogły być w pełni poznane, gdyż manifestują się jedynie w swobodnych skojarzeniach, snach i czynnościach pomyłkowych.

W tym ujęciu kultura oraz religia stanowiły jedynie rodzaj mechanizmu obronnego zwanego przemieszczeniem, a zatem były alternatywnym sposobem zaspokojenia popędu seksualnego. Seksualność znajdowała się u Freuda na pierwszym miejscu, a większość problemów

psychologicznych wiązała się z niezaspokojeniem lub niewłaściwym zaspokajaniem popędu seksualnego.

Poglądy Freuda miały charakter świeckiej teologii, a na dodatek nigdy nie zostały poparte żadnymi badaniami naukowymi. Większość jego przemyśleń stanowiły koncepcje niemożliwe do zweryfikowania w sposób naukowy. Pojęcie podświadomości czy pozaświadomości, jak ją nazywał Freud, jest przykładem pojęcia nieweryfikowalnego w sposób naukowy, gdyż nie można udowodnić jej istnienia lub nieistnienia. Z naukowego punktu widzenia Freud obracał się w kręgu hipotez i przypuszczeń, tworząc całą masę pojęć mających wyjaśniać jego teorie. Dzięki temu psychoanalizę zawsze otaczała aura tajemniczości.

Trudno powiedzieć, dlaczego większość swoich zapisków Freud zniszczył przed śmiercią, a to, co pozostało, zostało utajnione i zdeponowane w Bibliotece Kongresu Stanów Zjednoczonych z zastrzeżeniem, że będzie mogło być odtajnione dopiero na początku XXII wieku. Prawdopodobnie dopiero wtedy ludzkość dowie się całej prawdy o Freudzie i psychoanalizie. Dzisiejsza wiedza o twórcy psychoanalizy pochodzi głównie z listów, jakie pisał do swoich przyjaciół i współpracowników. To w nich można wyczytać, że Freud jako psychoterapeuta był bardzo nieuczciwy. Swoje teorie niejednokrotnie „zapożyczał” od innych autorów, przedstawiając je jako własne. Sztandarowa teoria konfliktów nie była jego autorstwa. Ściągnął ją od Fryderyka Nietzschego, podając nawet takie same

przykłady, a jednocześnie utrzymując, że nie zna jego pism⁴.

Freud miał też tendencję do generalizowania przeżyć swoich pacjentów oraz własnych. Kompleks Edypa sformułował, odwołując się do swoich dziecięcych doświadczeń. Jako dziecko żywił szczególne uczucie o zabarwieniu erotycznym do swej matki, co wiązało się z nienawiścią do ojca i pragnieniem jego śmierci. Uznał wówczas, że jest to odczucie występujące powszechnie u małych chłopców i że od tego, w jaki sposób ten konflikt zostanie rozwiązany, zależy przyszłość każdego mężczyzny. Mechanizm ten opisał w liście do swego przyjaciela Wilhelma Fliessa⁵.

W taki właśnie sposób powstawały teorie Freuda. Były one odzwierciedleniem jego osobistych doświadczeń i seksualnych problemów. Nie miały też żadnego pokrycia w badaniach naukowych, bo Freud nigdy ich nie prowadził, a za pracę badawczą uznawał analizę przypadków swoich pacjentów. Tych z kolei traktował w sposób instrumentalny, wręcz z lekceważeniem i niechęcią. Mieli mu oni jedynie dostarczać materiału do badań stanowiących podbudowę jego teorii. Oczywiście byli też źródłem dochodów – i to nie małych, bo Freud pracował wyłącznie z ludźmi bogatymi i wpływowymi, a prowadzone przez niego terapie ciągnęły

⁴ Andrzej Śliwierski, *Freud nie wymyślił Nietzschego*, *Studia Psychologica*, 6/2006, s. 261–282.

⁵ Jeffrey Masson, *Sigmund Freud: Briefe an Wilhelm Fliess*, Frankfurt 1999.